REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa, ulica Wiejska nr 12

Cena 5 zł

P

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, ŚRODA 20 KWIETNIA 1949 ROKU — Nr. 106 (1672)

DZIŚ W NUMERZE

Jednomyślność stałych członków Rady Bezp. głównym warunkiem utrzymania pokoju

Delegacja polska przybyła do Paryża

18 kwietnia o godz. 9.35 rano z lotniska na Okęciu wystartował samolot, wiozący polską delegację na Światowy Kongres Pokoju w Paryżu.

Samolotem odlecieli: **Wojciech Żukrowski** — literat, **Janusz Zarzycki** — przewodniczący ZMP, **Tadeusz Ćwik** — sekretarz generalny KCZZ, **Józef Kociuba** — przodownik pracy, górnik z kopalni „Wieczorek", **Czesława Kunkowska** — chłopka. Wraz z delegacją wyjechał do Paryża wiceminister **Chajn.** Prof. **Pieńkowski** i prof. **Dembowski** wyjechali do Paryża pociągiem w niedzielę.

Eugenia Pragierowa — wiceprzewodnicząca Światowej Federacji Kobiet, nie mogła wyjechać z powodu choroby.

Odjeżdżających żegnali: dyrektor biura współpracy z zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki Starzyński, przedstawiciel Wydziału Zagranicznego KC PZPR Dłuski, przedstawiciele organizacji zawodowych i kulturalnych.

Na lotnisko pierwsi przybyli Czesława Kunkowska i Wojciech Żukrowski. Kunkowska była ubrana w strój kurpiowski.

„My wszystkie kobiety — oświadczyła przedstawicielowi PAP — zorganizowane w kołach gospodyń wiejskich, w Lidze Kobiet i niezorganizowane, pragniemy pokoju, nie chcemy już więcej kalek, wdów i sierot. Wojny chcą ci, którym nie dała się ona we znaki, a którzy czerpią zyski z cudzej krwi".

Wojciech Żukrowski oświadczył m. in.: „Jestem szczęśliwy, że będę mógł mówić na Kongresie o naszym życiu i o postępach w odbudowie, która znamionuje pokojową politykę Rządu Polskiego i naszą niezłomną wiarę w zwycięstwo pokoju".

Przodownik pracy — Kociuba w 1925 roku musiał wyjechać do Francji szukać pracy, której nie było dla niego w Ojczyźnie. W 1941 roku Niemcy wzięli go do obozu w Gross-Rosen, skąd uciekł i wstąpił do francuskiego Ruchu Oporu. „W 1945 r. natychmiast po wyzwoleniu Polski wróciłem do kraju. Teraz w Polsce Ludowej pracuję i dobrze mi się powodzi. Wierzę, że nie wrócimy z Paryża z pustymi rękami — przywieziemy pokój".

Przewodniczący ZMP ob. Zarzycki idąc do samolotu podkreślił w rozmowie: „Nie wielu nas jedzie na Kongres, ale reprezentujemy wolę milionów ludzi, pragnących pokoju".

*

W poniedziałek delegacja polska przybyła do Paryża. Delegatom towarzyszą dziennikarze: Korotyński i Majski.

Protest przeciwko terrorowi policji brazylijskiej

Na wieść o wypadkach w Brazylii, Polski Komitet Obrońców Pokoju wystosował do rządu brazylijskiego depeszę następującej treści:

„Polski Komitet Obrońców Pokoju, a wraz z nim cały naród polski, oburzony i wstrząśnięty brutalną napaścią policji brazylijskiej na Kongres Zwolenników Pokoju w Rio de Janeiro protestuje przeciwko stosowaniu krwawych metod terroru".

Prof. Jan Dembowski
Przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Polski Komitet Obrońców Pokoju wystosował również depeszę do obradującego w Rio de Janeiro Kongresu Zwolenników Pokoju:

Drodzy Przyjaciele!

Polski Komitet Obrońców Pokoju wystosował depeszę protestacyjną do rządu brazylijskiego w związku z napaścią policji na Wasz Kongres. Polski Komitet Obrońców Pokoju a wraz z nim cały naród polski solidaryzuje się z Wami, z Waszą walką o pokój, prowadzoną w warunkach terroru i represji.

Wyrażamy hołd pamięci bestialsko zamordowanych brazylijskich obrońców pokoju. Wierzymy, że solidarność ludów świata, solidarność mas pracujących jest najlepszą gwarancją pokoju. Siły Obozu Pokoju są potężniejsze od sił imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Pokój zwycięży. Przesyłamy Wam, Drodzy Przyjaciele serdeczne braterskie pozdrowienia".

Depeszę podpisał przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jan Dembowski.

26 czerwca wybory w Belgii

BRUKSELA, 18. 4. (PAP). Ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości, że wybory do parlamentu belgijskiego i do władz samorządowych odbędą się w dniu 26 czerwca.

Delegat ZSRR Gromyko wzywa do wzmocnienia autorytetu ONZ

NOWY JORK, 18.4. (PAP). — Na przedświątecznym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wywiązała się ożywiona debata na temat procedury głosowania w Radzie Bezpieczeństwa, czyli tzw. prawa veta pięciu wielkich mocarstw. W sprawie tej specjalna komisja polityczna ONZ przesłała Zgromadzeniu dwa projekty rezolucji.

Pierwszy, inspirowany przez USA, Wielką Brytanię, Francję i Chiny, dążył do ominięcia zasady jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa przez uznanie całego szeregu zagadnień merytorycznych za sprawy proceduralne, w których, jak wiadomo, nie obowiązuje zasada jednomyślności. Projekt rezolucji zaliczał do rzędu proceduralnych takie ważne sprawy jak przekazanie Zgromadzeniu wszelkich zagadnień dotyczących utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa, zwoływania specjalnej sesji Zgromadzenia, zatwierdzania dorocznych sprawozdań Rady Bezpieczeństwa przez Zgromadzenie itp.

Projekt drugiej rezolucji, zgłoszony przez delegację radziecką, stwierdzał, że zasada jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa jest głównym warunkiem utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz wzywał wszystkich członków do wzmocnienia autorytetu ONZ, a wielkie mocarstwa — do stosowania w wypadku konieczności metody konsultacji i do wykorzystywania doświadczeń przeszłości celem osiągania zgodnych decyzji.

Przedstawiciel Chin, który jako pierwszy zabrał głos w dyskusji, oświadczył, że „idealnym rozwiązaniem zagadnienia" byłoby uchylenie zasady jednomyślności wielkich mocarstw. Ponieważ takie „idealne rozwiązanie" jest niemożliwe, delegacja chińska poprze „rezolucję czterech".

Delegat amerykański Austin, atakując zasadę jednomyślności wielkich mocarstw, starannie unikał wzmianki o tym, że prawdziwymi winowajcami podważenia autorytetu Rady Bezpieczeństwa są przede wszystkim Stany Zjednoczone i Anglia, które usiłują przekształcić ONZ i Radę w narzędzie swej agresywnej polityki. Przyznając, że większość członków ONZ sprzeciwia się wszelkim podejmowanym obecnie próbom zmiany Karty Narodów Zjednoczonych, delegat amerykański zapewniał jednocześnie, że rezolucja czterech nie zmierza do radykalnej zmiany zasady jednomyślności. Wyrażając niezadowolenie z powodu zbyt małej ilości głosów, jaką rezolucja czterech uzyskała w specjalnej komisji politycznej (33 na 58), Austin wezwał „ociągających się" do poparcia tej rezolucji.

Szef delegacji radzieckiej, wiceminister Gromyko, wygłosił obszerne i świetnie uzasadnione przemówienie, ujawniające agresywne zamiary przeciwników współpracy międzynarodowej i Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz rzucające jaskrawe światło na destrukcyjną działalność anglo-amerykańskich organizatorów paktu atlantyckiego.

Stwierdzając na wstępie, że ci, którzy występują przeciwko zasadzie jednomyślności wielkich mocarstw, powinni pamiętać, iż jest ona jedną z głównych podstaw ONZ, komieniem węgielnym jej istnienia, Gromyko przypomniał, że inicjatorzy utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych — ZSRR, USA i Anglia — na konferencji w Jałcie przyjęli wniosek prezydenta Roosevelta, aby w nowotworzonej organizacji międzynarodowej decyzje we wszystkich ważnych sprawach podejmowane były jednomyślnie przez wielkie mocarstwa. Zaakceptowana w Jałcie propozycja Roosevelta włączona została następnie do Karty Narodów Zjednoczonych przygniatającą większością głosów wszystkich uczestników konferencji w San Francisco.

TO NIE PRZYPADEK

Przypominając historię krucjaty przeciwko zasadzie jednomyślności wielkich mocarstw, Gromyko stwierdził, że wrzawa, jaką wokół niej podniesiono, nie jest przypadkiem. Stanowi ona część planu kół rządzących pewnych wielkich mocarstw, usiłujących przekształcić ONZ w powolne narzędzie swej polityki. Ponieważ im to się nie udaje, gdyż Związek Radziecki konsekwentnie wypowiada się i dąży do umocnienia ONZ, pragną one osłabić Organizację Narodów Zjednoczonych, uczynić ją niezdolną do podejmowania jakichkolwiek skutecznych kroków celem utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Nowe propozycje chińskich władz ludowych

LONDYN, 18. 4. (PAP). Członek delegacji Kuomintangu, prowadzącej w Pekinie rokowania pokojowe z chińskimi władzami ludowymi, zawiózł prezydentowi Li Tsung Jenowi do Nankinu nowe propozycje władz ludowych zawarcia pokoju w Chinach, sprecyzowane w 24 punktach. Punkty te przewidują m. in. zgodę władz Kuomintangu na przekroczenie rzeki Jang Tse Kiang przez chińskie wojska ludowe oraz na reorganizację armii Kuomintangu pod kontrolą chińskich władz ludowych.

Ostateczny termin przyjęcia nowych propozycji chińskich władz ludowych upływa 20 bm.

LONDYN, 18. 4. (PAP). Wojska kuomintangowskie ewakuowały umocnione pozycje Kao Cziao i Lau Czou, położone na północnym brzegu rzeki Jang Tse, 65 km na wschód od Nankinu. Obie miejscowości zostały zajęte przez chińskie wojska ludowe.

Inflacja w Chinach kuomintangowskich

LONDYN, 18. 4. (PAP). W Chinach kuomintangowskich ceny wzrastają z zawrotnym tempie a pieniądz traci codziennie na wartości. Ceny ryżu, chleba i tłuszczu wzrosły o 50 proc. w przeciągu 24 godzin. W Szanghaju cena biletów tramwajowych i autobusowych została podwyższona o 150 proc., a taryfy pocztowe i telegraficzne zostały podwyższone aż 15-krotnie.

Liczne delegacje z Szanghaju i innych miast zajętych przez wojska nacjonalistyczne przybywają do Nankinu i domagają się od ministra finansów Liu Kuang Yun wydania odpowiednich zarządzeń antyinflacyjnych oraz emisji nowej waluty, ponieważ „złoty juan" stracił całkowicie wartość. Delegacje domagają się także, by banki w stolicach poszczególnych prowincyj południowo - chińskich upoważnione zostały do emisji własnej waluty.

Zmiany w rządzie rumuńskim

BUKARESZT, 18. 4. (PAP). Komunikat Rady Ministrów i Prezydium Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej donosi o zmianach w składzie rządu rumuńskiego.

Prezydium Zgromadzenia Narodowego przychyliło się do prośby prezesa rumuńskiej Akademii Nauk Trojana Savulescu i zwolniło go z zajmowanego dotychczas stanowiska wicepremiera. Prezydium Zgromadzenia Narodowego przychyliło się także do prośby dotychczasowego wicepremiera Woitesa, który ustąpił ze swego stanowiska w związku z objęciem funkcji przewodniczącego komisji organizacyjnej spółdzielczości.

Na wiosek rządu Prezydium Zgromadzenia Narodowego mianowało na stanowiska wicepremierów ministra spraw zagranicznych Annę Pauker i ministra skarbu — Vasile Luca, którzy zatrzymują swe teki.

Zwycięstwo greckich urzędników

RZYM, 18. 4. (PAP). Trwający od 1 kwietnia, mimo represji rządu, strajk urzędników państwowych w Grecji, domagających się podwyżki płac, zakończył się zwycięstwem strajkujących. Rząd ateński zgodził się na generalną podwyżkę płac począwszy od 1 lipca przy czym w maju i czerwcu urzędnicy państwowi otrzymają w formie pożyczki dodatek w wysokości 50 proc. zasadniczej pensji, który, po przyznaniu podwyżki w lipcu, spłacać będą drobnymi ratami.

Dziennikarze polscy protestują przeciw skazaniu greckiego kolegi

Po skazaniu przez rząd ateński na karę śmierci znanego dziennikarza demokratycznego Takisa Fitsosa, redaktora pisma „Rizopastis" Zw. Zaw. Dziennikarzy RP wysłał do Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy pismo protestacyjne.

W liście tym Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. wzywa MOD do podjęcia szerokiej akcji w obronie życia skazanego przez reżim ateński demokratycznego dziennikarza

Proklamacja Niezależnej Republiki Irlandzkiej

DUBLIN, 18. 4. (PAP). O północy z 17 na 18 kwietnia proklamowana została Niezależna Republika Irlandzka. W ten sposób „Republika Eire", jak brzmi nowa nazwa tego państwa — zerwała wszelkie więzy, łączące ją dotychczas z koroną brytyjską.

Niezależność Eire została ogłoszona w 33 rocznicę antybrytyjskiego powstania w Dublinie.

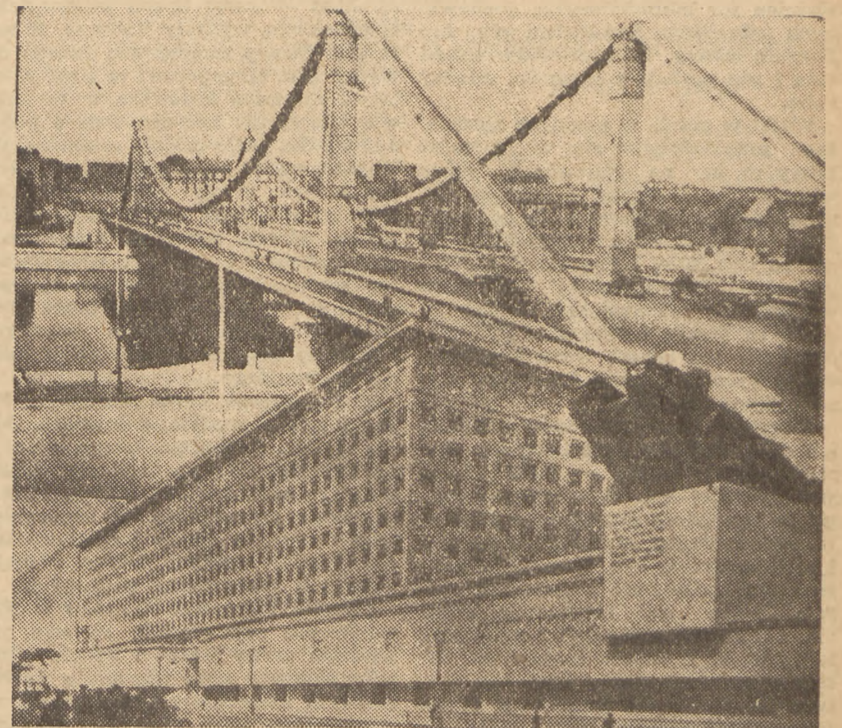
Salwa z 21 dział ogłosiła o północy powstanie nowej republiki. Jednocześnie dzwony kościołów w całej Irlandii zaczęły dzwonić i tysiączne rzesze Irlandczyków wyległy na ulice, by uczcić niepodległość.

Relacje z Kongresu Pokoju w Paryżu

piórą Wojciecha Żukrowskiego i redaktora Henryka Korotyńskiego

w najbliższych numerach „Rzeczypospolitej"

Architektura radziecka



W Muzeum Narodowym w Warszawie otwarto wystawę architektury radzieckiej. Na zdjęciu — nowowybudowany most wiszący na rzece Moskwie oraz gmach Akademii Wojennej im. Frunzego w stolicy ZSRR

Zygmunt Broniarek

Teoria i rzeczywistość

PRODUKCJA Stanów Zjednoczonych w czasie wojny dosięgła nieprzekroczonego dotychczas poziomu. Wskutek olbrzymich zamówień rządowych na artykuły zbrojeniowe — broń, amunicję, czołgi, samochody — i samoloty, oraz na wszystkie inne konieczne dla wysiłku wojennego aliantów, w Stanach Zjednoczonych nastąpił okres niezwykłego boomu produkcyjnego i prawie pełnego zatrudnienia. Po zakończeniu działań wojennych, zamówienia rządowe z natury rzeczy zmniejszyły się radykalnie, większość żołnierzy powróciła do ojczyzny.

Skończył się zarówno boom w produkcji jak i „full employment" — podtrzymywane sztucznie w czasie wojny. Krzywa ogólnego wskaźnika produkcji przedstawiała się w czasie wojny jak następuje: 1940 — 115, 1941 — 149, 1942 — 183, 1943 — 219, 1944 — 216, 1945 — 186, 1946 — 156. Analogicznie wyglądała sytuacja we wszystkich dziedzinach produkcji wziętych oddzielnie. Krzywa produkcji podnosi się gwałtownie od 1940 do 1943 r. lecz później w tym samym tempie opada.

Ekonomiści w Stanach Zjednoczonych liczyli się oczywiście ze spadkiem produkcji po zakończeniu wojny. Jednakże wielu z nich spodziewało się, że spadek ten będzie mniej gwałtowny, mając nadzieję na praktyczne skutki tzw. „teorii zróżniczkowanego popytu". Teoria ta głosi, że szerokie masy pracujące w Stanach Zjednoczonych zarobiły tak wiele w czasie wojny, iż, nie mogąc tych pieniędzy wydać natychmiast — między innymi ze względu na ograniczenie przemysłów, produkujących artykuły potocznego użytku — złożyły je w kasach oszczędności. Ekonomiści liczyli więc, że po zakończeniu wojny, masy pracujące „rzucą się" na rynek konsumcyjny, podtrzymując przez pewien czas koniunkturę przemysłową.

„Teoria zróżniczkowanego popytu" została obalona przez fakty. Publicysta poważnego pisma sfer przemysłowych w Stanach Zjednoczonych „Wall Street Magazine" Kraus stwierdził, zaraz po wojnie, że „oszczędności robotników w Stanach Zjednoczonych albo nie istnieją albo są bardzo nieznaczne". Sprawa polega na tym, że szybciej nastąpiło w USA zamykanie fabryk i obniżanie płac, niż zdołały dać się odczuć na rynku wpływy oszczędności robotniczych. Robotnik wyrzucony z pracy nie kupował nowego garnituru z uciułanych oszczędności, ale przeznaczał je po prostu na przetrzymanie trudnego okresu. Książeczka oszczędnościowa stawała się z każdym dniem coraz mniej realna, tym bardziej, że inflacja zmniejszała siłę kupna obywateli.

„Teoria zróżniczkowanego popytu" nie wytrzymuje krytyki również dlatego, że uwzględnia tylko oszczędności mas pracujących. W gruncie rzeczy największe zyski, a co za tym idzie, największe oszczędności nagromadzili nie robotnicy, ale wielcy przemysłowcy. Tylko niewielka część tych zysków idzie na szerokie cele konsumcyjne. Większość z nich pozostaje w rękach kapitalistów jako nadwyżka kapitałowa, której nie ma gdzie inwestować. Te nadwyżki kapitałowe przyczyniają się w ten sposób nie do produkcji, ale do nadprodukcji.

Stany Zjednoczone przeżyły po pierwszej wojnie światowej dwa kryzysy — jeden wielki w latach 1929 — 1933, drugi znacznie mniejszy w 1938 r. Po drugiej wojnie światowej powstał problem uchronienia gospodarki amerykańskiej od tego samego nieszczęścia. Kapitał amerykański wybrał pozornie najwygodniejszą dla siebie drogę. Polega ona wewnątrz kraju na forsownych zbrojeniach, w polityce zagranicznej zaś — na eksporcie kryzysu na zewnątrz. Pierwsza część tego stwierdzenia nie wymaga właściwie żadnych wyjaśnień. Sprzedając rządowi broń, wielki przemysł amerykański może liczyć na podobne ożywienie co w czasie wojny, a więc na podobnie wysokie zyski. Eksport kryzysu zagranicę to właściwie teoretyczna podstawa m. in. planu Marshalla

(Dokończenie na str. 2-ej)

1500 delegatów na Kongres Pokoju mimo dyskryminacji rządu francuskiego

Konferencja prasowa w Biurze Komitetu Organizacyjnego

PARYŻ, 18. 4. (PAP). Biuro komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju zwołało konferencję prasową w związku z ograniczeniem przez rząd francuski ilości wiz wjazdowych dla delegatów zagranicznych na Kongres. W toku konferencji zabrali głos członkowie Biura — pisarz radziecki Fadiejew, przedstawiciel Polski Jerzy Borejsza, były ambasador włoski Donini, pisarz francuski Louis Aragon oraz ksiądz Boulier, który konferencji przewodniczył.

Ksiądz Boulier podkreślił całkowicie samowolny charakter dyskryminacyjnych zarządzeń rządu francuskiego, godzących w autorytet i interes Francji. W ten sposób — oświadczył ksiądz Boulier — pragnie się nadać Kongresowi zabarwienie polityczne, którego on nie posiada i nie chce posiadać.

Jerzy Borejsza przypomniał, ułatwienia, jakich rząd polski udzielał delegatom na Kongres Wrocławski, podkreślając, że odmowa wydania wiz francuskich godzi m. in. w takich delegatów polskich jak Jakubowska, reżyserka filmu „Ostatni Etap". Wiz odmówiono m. in. również 5-ciu polskim pisarzom katolickim i rektorom uniwersytetów.

Delegat włoski Donini mówił o olbrzymim rozmachu akcji na rzecz pokoju we Włoszech. Ponieważ Włochy należą do krajów, których obywatele nie muszą posiadać francuskiej wizy wjazdowej, delegacja włoska przyjedzie w pełnym składzie i liczyć będzie ponad 330 osób, w tym 25 burmistrzów największych miast włoskich. Delegaci włoscy reprezentować będą 12 milionów Włochów.

Aleksander Fadiejew wyraża zdziwienie z powodu zarządzenia władz francuskich, ograniczającego liczbę wiz dla delegatów zagranicznych. Fadiejew określa to zarządzenie jako akt słabości, który podkreśla jedynie siłę ruchu pokojowego i który obróci się przeciwko jego autorom.

Louis Aragon zwraca uwagę na złośliwy charakter zarządzenia, które nie może jednak zmienić faktu, iż w Kongresie weźmie udział około 1500 delegatów.

Na zakończenie ksiądz Boulier odczytał listę krajów, którym rząd francuski odmówił wiz lub ograniczył ich liczbę:

Polska zażądała 77 wiz, otrzymała 8.
Związek Radziecki zażądał 52 wizy otrzymał 8.
Austria zażądała 23 wiz, otrzymała 8.
Niemcy (strefa radziecka) zażądała 24 wiz, otrzymała 7.
Argentyna zażądała 20, nie otrzymała dotychczas żadnej.
Brazylia zażądała 13, nie otrzymała dotychczas żadnej.
Indonezja zażądała 7, nie otrzymała dotychczas żadnej.
Chiny zażądały 40 wiz, nie otrzymały dotychczas żadnej.
Czechosłowacja zażądała 70, otrzymała 8.
Rumunia zażądała 40, otrzymała 8.
Węgry zażądały 37, otrzymały 8.
Jugosławia zażądała 30, otrzymała 8.
Bułgaria zażądała 25, otrzymała 8.
Albania zażądała 10, otrzymała 6 wiz.

BUKARESZT, 18.4. (PAP). Dnia 18 bm. udała się samolotem do Paryża na Światowy Kongres w Obronie Pokoju 8-mio osobowa delegacja rumuńska z członkiem Akademii Nauk Sadaovianu na czele.

RZYM, 18.4. (PAP). W poniedziałek wyjechała specjalnym pociągiem do Paryża włoska delegacja na Światowy Kongres w Obronie Pokoju, rozpoczynający swe obrady w środę. W skład delegacji wchodzi 330 osób.

BUKARESZT, 18.4. (PAP). Z inicjatywy rumuńskiego komitetu w obronie pokoju w całym kraju 18 kwietnia obchodzono jako „Dzień Swiatowego Kongresu w Obronie Pokoju". We wszystkich miastach i wsiach Rumunii, w przedsiębiorstwach i zakładach naukowych odbyły się zebrania, poświęcone Kongresowi.

BRUKSELA 18.4. (PAP). Rada Narodowa Polaków w Belgii przesłała do komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju w Paryżu rezolucję, w której w całej pełni solidaryzuje się z inicjatywą zwołania Kongresu.

LONDYN, 18.4. (PAP). Delegacja brytyjska na Światowy Kongres w Obronie Pokoju wyjeżdża do Paryża we wtorek 19 kwietnia. Delegacja zawiezie ze sobą deklaracje, nadesłane przez setki organizacyj ze wszystkich krańców Anglii, Szkocji i Walii. Ze złożonych w ostatnich dniach deklaracyj wymienić należy życzenia dla Kongresu, nadesłane przez grupę członków parlamentu z posłami Gallacherem i Piratinem.

Szósta rocznica powstania w getcie warszawskim

W DNIU dzisiejszym przypada szósta rocznica powstania w getcie warszawskim. Powstanie to wybuchło 19 kwietnia 1943 r. o godz. 6-ej rano. W pierwszym okresie do 23 kwietnia toczyły się otwarte walki uliczne z okupantem niemieckim. Drugi okres od 23 kwietnia do 16 maja był okresem wypadów partyzanckich, niepokojenia wroga nocą i obrony bunkrów. I wreszcie trzeci okres do końca lata był okresem działania ostatnich już odosobnionych, pozbawionych jednolitego dowództwa grup bojowych; grupy te operowały wśród ruin i nie posiadały łączności między sobą.

Walki w getcie w pewnych momentach przekształciły się w formalne bitwy m. in. na Nalewkach, gdzie wkraczająca kolumna niemiecka została odcięta i zmuszona do odwrotu. Druga podobna bitwa rozegrała się przy zbiegu ulic Miłej i Zamenhoffa, gdzie próbowały wmaszerować do getta większe siły hitlerowskie. Niemcy ponieśli tu klęskę i zmuszeni byli wycofać się pod osłoną wozu pancernego, który został przez bojowców wysadzony w powietrze.

Pierwsza klęska Niemców skłania ich do dymisjonowania dowódcy operacji przeciw gettu — szefa policji warszawskiej von Sammerna. Zastąpił go specjalnie przysłany w tym celu, doświadczony w likwidacjach gett i ruchów oporu, gen. Stroop. Jednakże i ten spotkał się z zaciętym oporem Żydów na Muranowie, gdzie znów usiłowała wkroczyć trzecia zmotoryzowana kolumna niemiecka. Sytuacja stała się dla hitlerowców tym bardziej groźna, że zostali oni zaatakowani jednocześnie przez grupy bojowców polskich w „aryjskiej" części ul. Muranowskiej.

Zbrojne wystąpienie Żydów wywarło na wrogu piorunujące wrażenie. Było to nie tylko podważenie prestiżu i kompromitacja niemieckiej machiny wojskowej, ale groziło przeniesieniem się powstania poza mury getta. Nazajutrz po wybuchu powstania tj. 20 kwietnia gen. gub. Frank wysłał alarmującą depeszę do Himmlera.

Akcja Gwardii Ludowej w dniu 20 kwietnia na ulicy Nowiniarskiej, wystąpienie polskiej grupy bojowej przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Bonifraterskiej, akty dywersyjne w dwa dni później przeciwko niemieckiemu transportowi wojskowemu i in. były pięknym objawem solidarności polskiej klasy robotniczej. Przedstawiciele „rządu" londyńskiego w podziemiu polskim zadowolili się tylko wyrażeniem swego współczucia. A należy pamiętać, że gdy toczyła się walka w getcie warszawskim z frontu wschodniego nadchodziły z każdym dniem coraz gorsze dla Niemców wiadomości.

W następnych dniach walki w getcie, przybierające charakter otwartych walk ulicznych i obfitujące w szereg bohaterskich czynów bojowników żydowskich, toczą się w dalszym ciągu ze zmiennym wynikiem. Pod naciskiem technicznej przewagi wroga, dysponującego bronią pancerną, artylerią, samolotami oraz wielką ilością wyszkolonych i nowocześnie uzbrojonych żołnierzy, pozycje powstańców poczęły się kruszyć. Wówczas bojowcy przeszli do taktyki partyzanckich wypadów. Niemcy są zmuszeni jednak zdobywać dom za domem, bunkier za bunkrem. Pod koniec kwietnia padły pozycje żydowskie na Lesznie i Nowolipkach. W pierwszej połowie maja rozegrały się ostatnie walki na ul. Gęsiej.

Jeszcze jedna grupa bojowa, walcząca na ul. Okopowej, podniesiona na duchu potężnym nalotem lotnictwa radzieckiego, usiłowała wyrwać się z getta, ale wszyscy bojowcy zginęli pod ogniem niemieckim. Padła ul. Miła — serce oporu proletariatu żydowskiego, wygasły Nalewki. 16 maja gen. Stroop zameldował swemu dowódcy gen. Kruegerowi w Krakowie: „Była dzielnica żydowska w Warszawie więcej nie istnieje. Dziś o godz. 8,16 wielka akcja została zakończona". Wśród gruzów getta pozostały jeszcze pojedyńcze grupy bojowe, ale te wkrótce przestają dawać znak życia.

Gen. Stroop, morderca niewinnych dzieci, kobiet i starców, własnoręcznie rozstrzeliwujący jeńców żydowskich, został udekorowany przez oberkata Himmlera krzyżem żelaznym pierwszej klasy za stłumienie powstania żydowskiego.

W ten sposób został zamknięty jeden z aktów wielkiego dramatu. Ale nie została zamknięta księga historii. Sprawiedliwość po ciężkich, długotrwałych walkach zwyciężyła. Zbrojne ramię wyzwolicieli — niezwyciężona Czerwona Armia i dzielne Wojsko Polskie zgniotły wroga i ujęły głównych zbrodniarzy wojennych.

Przed Trybunałem Narodów w Norymberdze odpowiadali za swe bestialskie czyny Keitel i Frank. Himmler skończył swój nikczemny żywot śmiercią samobójcy. Oni to wraz ze zgładzonym przez Czechów Heydrichem byli autorami i wykonawcami planu likwidacji Żydów w Europie.

Organy sprawiedliwości Polski Ludowej osądziły katów narodów podbitych gubernatora warszawskiego Fischera i szefa Gestapo Meinsingera, skazując ich na śmierć. Śmiercią samobójczą skończył gen. Globocnik, główny grabieżca mienia i likwidator reszty Żydów warszawskich. W celi więziennej w Warszawie czeka na wyrok główny oprawca gen. Stroop, a wraz z nim ludobójca Kondrat.

Ale niestety wielu jeszcze zbrodniarzy wojennych znajduje opiekuów i obrońców wśród Anglosasów. Po dziś dzień przebywa pod opieką amerykańskich władz okupacyjnych w Austrii kat Żydów polskich — Hoeffle. Odmówiono wydania go polskim władzom sądowym, które przygotowują wielki wspólny proces likwidatorów getta warszawskiego. Brandt, referent do spraw żydowskich w gestapo warszawskim, krwawy pomocnik gen. Stroepa, korzysta z wielkoduszności swych anglosaskich protektorów. Po dziś dzień nie został jeszcze aresztowany słynny Toebens, eksploatator i gnębiciel robotników żydowskich, przekształconych w wygłodniałych niewolników. Zdołał on wymknąć się z rąk eskorty amerykańskiej, która winna była go przywieźć z Austrii do Polski i oddać go naszym władzom sądowym. Również i wielu innych zbrodniarzy, winnych zagłady Żydów polskich przebywa jeszcze na wolności.

Jest to jeszcze jeden objaw tendencji charakterystycznych dla obecnej polityki prowadzonej przez anglosasów. (jur)

Drogę do pokoju nakreślił Roosevelt

Dalsze protesty przeciw paktowi atlantyckiemu

WASZYNGTON, 18.4. (PAP). — W amerykańskich kołach politycznych stwierdzają, że nie należy oczekiwać ratyfikacji paktu atlantyckiego przez Senat USA przed upływem dwóch miesięcy. Wskazuje na to zapowiedź senatora republikańskiego Tafta o żądaniu przez republikanów pełnej debaty w sprawie paktu atlantyckiego.

Komisja spraw zagranicznych Senatu projektuje rozpoczęcie tej debaty pod koniec kwietnia. Przewiduje się, że debata potrwa około 6 tygodni.

LONDYN, 18.4 (PAP). Poseł labourzystowski do Izby Gmin Ronald Chamberlain przyjął delegację związku zawodowego mechaników ze swego okręgu wyborczego w Brixton. Delegacja oświadczyła posłowi, że związek uchwalił rezolucję, potępiającą agresywny pakt atlantycki, który jest sprzeczny z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

Poseł Chamberlain przyrzekł delegatom związkowym, iż będzie występował w Izbie Gmin przeciwko paktowi atlantyckiemu i że będzie głosował przeciwko temu paktowi.

NOWY JORK, 18.4. (PAP). Członkowie działacze związkowi w stanie Ohio i Zachodnia Wirginia zapowiedzieli podjęcie przez związki zawodowe walki przeciwko polityce paktu północno - atlantyckiego. Działacze ci wezwali wszystkich członków związków zawodowych do poparcia żądania w sprawie nawiązania rozmów celem zawarcia paktu pokoju pomiędzy dwoma mocarstwami Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim celem paktu pokoju i przyjaźni.

W liście, przesłanym na ręce Trumana, wspomniani działacze związkowi apelują do prezydenta, aby uczynił wszystko, co w jego mocy, celem osłabienia tarć, które zatruwają stosunki międzynarodowe. Drogę do pokoju nakreślił Roosevelt. Wzywamy pana, panie prezydencie — kończą autorzy listu — abyś poszedł tą właśnie drogą.

Organizacja postępowej młodzieży amerykańskiej wręczyła przedstawicielom prasy kopię listu do Trumana i przywódców Kongresu, w którym domaga się odrzucenia paktu północno - atlantyckiego.

Przed Kongresem Pokoju

PRAGA, 18.4. (PAP). W miejscowości Most odbył się wiec w obronie pokoju z udziałem około 15 tysięcy osób. Przemawiający na wiecu wicepremier Fierlinger wezwał masy pracujące Czechosłowacji do energicznej walki z podżegaczami wojennymi. Na wiecu przemawiała również przedstawicielka czechosłowackiego komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju Hodinova Spurna.

PARYŻ, 18.4. (PAP). Biuletyn Informacyjny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej podkreśla żywy udział organizacji członkowskich Federacji w przygotowaniu paryskiego Kongresu w Obronie Pokoju. W Belgii, Szwajcarii, Anglii, a zwłaszcza we Francji, młodzież organizuje tzw. „karawany pokoju". Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej oraz Międzynarodowy Związek Studentów uczestniczą w organizowaniu wystawy międzynarodowej na cześć paryskiego Kongresu w Obronie Pokoju.

W pracach Kongresu wezmą udział przedstawiciele przeszło 50-ciu organizacji młodzieżowych z różnych krajów.

LONDYN, 18.4. (PAP). Z New Delhi donoszą, że sekretarz hinduskich związków zawodowych Manek Ghandi został upoważniony do wzięcia udziału w Światowym Kongresie w Obronie Pokoju. „Hinduskie związki zawodowe — oświadczył — w pełni solidaryzują się z hasłami Kongresu Paryskiego. Hinduskie związki zawodowe nie mogą jednak wysłać większej delegacji do Paryża, gdyż przedstawiciele działaczy związkowych przebywają w więzieniach. Policja w dalszym ciągu dokonuje licznych aresztowań wśród działaczy związkowych. Kierownictwo związków zawodowych robi jednak wszelkich starań, aby wysłać do Paryża swego przedstawiciela".

Węgry podpisały z Czechosłowacją układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej

BUDAPESZT, 18.4. (PAP). — W sobotę przed południem w obecności członków rządu węgierskiego z premierem Dobi i wicepremierem Rakosi na czele oraz wyższych urzędników poselstwa czechosłowackiego w Budapeszcie, nastąpiło uroczyste podpisanie węgiersko-czechosłowackiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Ze strony węgierskiej układ podpisali premier Dobi i minister spraw zagranicznych Raik, ze strony czechosłowackiej — premier Zapotocky i minister spraw zagranicznych Clementis.

Ministrowie Clementis i Raik wygłosili z tej okazji przemówienia, w których podkreślili znaczenie układu dla utrwalenia pokoju i pogłębienia współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między Węgrami i Czechosłowacją.

Po przemówieniach premier Dobi w imieniu prezydenta Republiki udekorował wysokimi odznaczeniami członków delegacji czechosłowackiej za zasługi położone na polu pogłębienia przyjaźni węgiersko-czechosłowackiej. Premier Zapotocky w imieniu prezydenta Gottwalda odznaczył orderem Białego Lwa premiera Dobi i wicepremiera Rakosi'ego oraz kilku innych członków rządu węgierskiego.

W południe premier Dobi podejmował czechosłowacką delegację rządową obiadem, podczas którego wzniesiono toasty na cześć przyjaźni czechosłowacko-węgierskiej.

W sobotę wieczorem poselstwo czechosłowackie w Budapeszcie wydało bankiet na który przybyli członkowie rządu węgierskiego i korpusu dyplomatycznego oraz czołowi przedstawiciele świata politycznego i naukowego.

Forrestal obawiał się też agentów FBI

NOWY JORK, 18. 4. (PAP). Znany komentator amerykański Drew Pearson w artykule zamieszczonym na łamach „Daily Mirror" podaje dalsze szczegóły, dotyczące stanu psychicznego Forrestala w czasie ostatnich miesięcy jego przebywania na stanowisku ministra obrony USA. Pearson stwierdza, że prócz idee fixe na punkcie grożącego Stanom Zjednoczonym rychłego ataku armii radzieckiej — Forrestal opętany był jeszcze inną manią: był przekonany, że interesuje się nim Federalne Biuro Śledcze (FBI). „Forrestal — pisze Pearson — bez przerwy dzwonił do ministerstwa sprawiedliwości, domagając się, aby usunięto sprzed jego domu agentów FBI. Prześladowała go myśl, że w jego domu zainstalowane są diktofony i że znajduje się stale pod nadzorem.

Odpowiadając na krytyczne uwagi tych wszystkich, którzy są zdania, że nie należało poruszać takich zagadnień z życia osobistego jak stan psychiczny Forrestala, Pearson podkreśla, że Forrestal był osobą oficjalną i piastując tekę ministra cieszył się olbrzymim wpływem. Pearson przypomina, że Forrestal był odpowiedzialny za politykę amerykańską w Palestynie i za doniosłe decyzje dotyczące odbudowy ciężkiego przemysłu niemieckiego. Forrestal był tym właśnie człowiekiem, który stale domagał się, aby w rządzie amerykańskim decydujące wpływy posiadali wojskowi.

Protesty przeciw budżetowi Crippsa

LONDYN, 18.4. (PAP). — Generalny sekretarz potężnego związku zawodowego kolejarzy brytyjskich Figgins, wystąpił z ostrą krytyką nowego budżetu ministra skarbu Crippsa na łamach oficjalnego pisma związku „Przegląd Kolejarzy".

Figgins podkreśla ogólne rozczarowanie robotników brytyjskich z powodu budżetu Crippsa i oświadcza, że związek kolejarzy oczekuje od ministra wyjaśnienia jego polityki.

Nowy budżet stanowi zaledwie początek antyzwiązkowej polityki Crippsa, która popierana jest przez konserwatystów i bankierów z City londyńskiej. Figgins domaga się od Crippsa wycofania propozycji podwyżki cen żywności i żąda zmniejszenia podatków od kupna artykułów konsumcyjnych.

Protesty przeciwko budżetowi Crippsa napływają z licznych fabryk i kopalni Angli, Szkocji i Walii. W szkockich zakładach przemysłowych, robotnicy podpisują masowe deklaracje antybudżetowe. Deklaracje te podkreślają, że po 4 latach rządów Partii Pracy, ludność pracująca mogła się spodziewać czegoś więcej niż podwyżki podatku. Wszystkie deklaracje domagają się zmiany propozycji budżetowych.

Walki w Grecji

BUKARESZT, 18. 4. (PAP). Radio Wolnej Grecji donosi, że jednostki armii demokratycznej, utrzymują w swym ręku inicjatywę działań wojennych w masywie górskim Grammos - Smolikas - Voion oraz na odcinku Pirgos Strachani. Wojska ateńskie poniosły na tych obszarach ciężkie straty i musiały wszędzie zrezygnować z działań zaczepnych, przechodząc do obrony.

Komunikat o rozmowach czechosłowacko - bułgarskich

SOFIA, 18. 4. (PAP). Urzędowy komunikat o pobycie czechosłowackiej delegacji rządowej w Bułgarii stwierdza, że ministrowie spraw zagranicznych Czechosłowacji i Bułgarii dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, podpisanego 23 kwietnia 1948 r. w Pradze.

Jednocześnie przedstawiciele obu rządów omówili szczegółowo aktualne zagadnienia wzajemnych stosunków między krajami demokracji ludowej. Zostały powzięte uchwały, zmierzające do wzmocnienia i pogłębienia stosunków między obu krajami, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

Przedstawiciele obu rządów stwierdzili również całkowitą zgodność stanowiska obu krajów w sprawach międzynarodowych i podkreślili konieczność wzmożenia wysiłków, mających na celu utrzymanie pokoju.

„Zostanie to osiągnięte — głosi komunikat — przez wzmożenie budownictwa socjalistycznego i wzmocnienie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim oraz ze wszystkimi narodami, które szczerze pragną pokoju i lojalnej współpracy".

„Daily Worker" o programie Partii Pracy

LONDYN, 18. 4. PAP). Omawiając w artykule wstępnym program wyborczy Partii Pracy, dziennik „Daily Worker" stwierdza, że stanowi on poważny cios dla interesów narodu brytyjskiego. Wprowadzając w życie politykę współpracy z wielkim kapitałem, rząd brytyjski przekreślił całkowicie swój program społeczny. Sprzeczna z interesami robotników polityka finansowa ministra Crippsa objęła już wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

W konkluzji „Daily Worker" pisze: „Nawet najsprytniejsza demagogia nie potrafi ukryć faktu, że program Partii Pracy jest programem wzmożonego wyzysku robotników w interesie kapitalizmu. Program wzmocni a nie osłabi władzę wielkiego kapitału w Anglii„ W dziedzinie zagranicznej program Partii Pracy popiera agresywny pakt atlantycki.

Nowe władze Komsomołu

MOSKWA, 18. 4. (PAP). Odbyło się tu pierwsze konstytuujące posiedzenie wybranego na XI Zjeździe Komsomołu — Komitetu Centralnego WLKZM. Pierwszym sekretarzem KC WLKZM został Mikołaj Michajłow, zaś sekretarzami — Szelepin, Jerszowa, Fiodorowa i Koczemasow. W skład Biura KC WLKZM weszli: Michajłow, Szelepin, Jerszowa, Fiodorowa, Koczemasow, Krasawczenko, Kołmakowa, Tumanowa, Czerniecow oraz sekretarz KC Komsomołu Ukrainy Semiczastnow i sekretarz KC Komsomołu Białorusi Maszerow.

Rezolucja, XI Zjazdu Komsomołu dotycząca sprawozdania KC WLKZM stwierdza, że w chwili obecnej gdy Związek Radziecki przechodzi od socjalizmu do komunizmu, Komsomoł winien wzmóc pracę nad wychowaniem młodego pokolenia w duchu ideologii komunistycznej i patriotyzmu radzieckiego, w duchu stalinowskiej ideologii równouprawnienia i przyjaźni narodów ZSRR, w duchu internacjonalizmu i zdecydowanej ofensywy przeciwko pozostałościom kapitalizmu w świadomości człowieka.

Komsomoł winien pracować nad umocnieniem międzynarodowego ruchu młodzieży demokratycznej i całego obozu antyimperialistycznego.

Zagraniczni goście na Zjazd Zw. Zaw. ZSRR

MOSKWA, 18. 4. (PAP). Do stolicy Związku Radzieckiego w dalszym ciągu przybywają działacze i delegaci ruchu zawodowego zagranicą na X Zjazd radzieckich związków zawodowych. Dotychczas przybyli m. in. sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy Di Vittorio, sekretarz generalny związku zawodowego metalowców Australii Tornton, delegat chińskiej Federacji Pracy On-Tsu-Czen, przedstawiciele ruchu zawodowego północnej Korei i południowej z przewodniczącym zjednoczenia koreańskich związków zawodowych na czele, przewodniczący Rumuńskiej Konfederacji Pracy Apostol, sekretarz generalny Rady węgierskich związków zawodowych Antal, przewodniczący niemieckich związków zawodowych w strefie radzieckiej Warnke, delegaci związków zawodowych Bulgarii, Albanii i Austrii i in.

135-lecie urodzin Szewczenki

W Związku Radzieckim obchodzona jest uroczyście 135-ta rocznica urodzin wielkiego ukraińskiego poety i rewolucjonisty Tarasa Szewczenki. Specjalnie uroczyście obchodzona jest rocznica poety na Ukrainie, ojczyźnie Szewczenki, w Leningradzie i w obwodzie czekałowskim (dawnej gubernii oreburskiej), gdzie poeta był zesłany przez rząd carski na 10-letni pobyt.

W kilku wierszach

— Rząd Albańskiej Republiki Ludowej uznał rząd państwa Izrael.

— Nowym ambasadorem Iranu w Moskwie mianowany został dotychczasowy minister komunikacji, Arasteh Nader.

— Od 3-ch tygodni trwa strajk pracowników Banku Włoskiego, którzy domagają się podwyżki płac i poprawy warunków pracy.

— Wskutek długotrwałej suszy ludność południowego Sudanu jest zagrożona głodem. Przedstawiciele „Czerwonego Półksiężyca" udali się z Kairu na obszary zagrożone głodem, by zorganizować pomoc dla ludności.

— Generał Husni Er Zaim, który dokonał niedawno w Syrii zamachu stanu, utworzył nowy rząd. W rządzie tym Zaim jest premierem, ministrem obrony i ministrem spraw wewnętrznych.

— Rząd japoński postanowił zredukować o 30% liczbę urzędników państwowych, zatrudnionych na wyspie Hokkaido, w Tokio, Osaka, Kioto i w pięciu innych miastach. W pozostałych miastach redukcja obejmie 25% urzędników.

Rezolucja fińskiej partii komunistycznej

SZTOKHOLM, 18. 4. (PAP). W Helsinkach zakończyła się czwarta konferencja stołecznej organizacji komunistycznej partii Finlandii. Uczestnicy konferencji w jednomyślnie podjętej rezolucji stwierdzają, że polityka wewnętrzna i zagraniczna rządu Fagerholma sprzeczna jest z interesami narodu fińskiego.

Jednostronny, prozachodni charakter polityki handlowej rządu fińskiego przyczynił się już do skurczenia eksportu fińskiego i do obniżki cen eksportowych, co w konsekwencji spowodowało spadek produkcji przemysłowej, wzrost bezrobocia i eksploatacji klasy robotniczej oraz zmniejszenie się siły nabywczej ludności.

Jednocześnie — stwierdza dalej rezolucja — rząd Fagerholma rozpoczął ofensywę przeciwko demokratycznym prawom obywateli zwalniając z urzędów państwowych komunistów i członków demokratycznego związku narodu fińskiego, nasyłając policję przeciwko strajkującym robotnikom itd. Ofensywa ta stała się możliwa na skutek zdradzieckiej polityki prawicowego socjal-demokratycznego kierownictwa centrali związków zawodowych, które pod naciskiem rządu odmówiło poparcia walki klasy robotniczej w obronie pokoju i podniesienia stopy życiowej.

Rezolucja podkreśla, że w chwili obecnej jednym z głównych zadań partii komunistycznej jest walka o jedność klasy robotniczej, o demaskowanie oportunistycznej polityki prawicy socjaldemokratycznej. Najważniejszym jednak jej zadaniem jest walka o pokój. Światowy Kongres w Obronie Pokoju, w którym wezmą udział przedstawiciele narodu fińskiego — głosi rezolucja — daje nam wiarę, że czynna walka szerokich mas ludowych w obronie pokoju pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych.

Teoria i rzeczywistość

(Dokończenie ze str. 1)

Jak można uniknąć kryzysu w kraju? Po prostu produkując towary. Ale towary te trzeba przecież gdzieś sprzedawać. Nie można ich sprzedawać w samej Ameryce ponieważ rynek jest tam przy danych cenach nasycony. Sprzedaje się więc je zagranicę. Ponieważ zaś zagranica otrzymuje towary gotowe — nie potrzebuje ich wyrabiać na miejscu. Następuje zastój w przemyśle kraju, kupującego towary gotowe w Stanach Zjednoczonych. Zastój oznacza bezrobocie — bezrobocie jest jedną z zasadniczych cech kryzysu. W ten sposób wraz z towarami eksportowanymi w ramach planu Marshalla, Stany Zjednoczone eksportują zagranicę kryzys i bezrobocie, które w przeciwnym razie stałyby się ich własnym udziałem. Ekstensywny program zbrojeniowy w domu idzie ściśle w parze z ekonomicznym opanowywaniem państw zagranicznych.

Istotnie wydatki wojskowe Stanów Zjednoczonych wykazują liczby imponujące. W roku budżetowym 1947/48 wyniosły one 11 miliardów dolarów, przekraczając jedenastokrotnie cyfry sprzed wojny. Na rok następny przewidziano je już na 15.200 milionów dolarów. Broszura „The Militarisation of America" ocenia wydatki wojskowe w 1948 r. na 66,3 proc. całego budżetu.

W ten sposób próbuje się odroczyć kryzys w USA. Plan Marshalla, doktryna Trumana, pakt atlantycki — wszystko to są sztuczne bodźce dla przemysłu amerykańskiego. Dr. E. G. Nourse, przewodniczący prezydenckiej Rady Gospodarczej oświadczył w końcu listopada ub. roku: „Gospodarka znajduje się w momencie krytycznym. Gdyby nie było rozszerzonego programu obrony i wydatków zagranicznych, „już obecnie dałyby się odczuć wpływy deflacyjne".

Wszystkie te bodźce muszą być z natury rzeczy półśrodkami. Proces sztucznego podtrzymywania produkcji nie jest nieskończony. Wielkie wydatki zagraniczne pociągają za sobą wielkie podatki. Podatki te obniżają stopę życiową mas amerykańskich, a co za tym idzie — zmniejszenia konsumcji co z kolei prowadzi do spadku produkcji. Tak więc ostatecznie dochodzimy do punktu wyjścia.

Być może, że obecne „wpływy deflacyjne" nie są jeszcze kryzysem. W każdym razie, „orgia zysków wojennych", jak ją nazywa William Z. Foster, skończyła się bezpowrotnie. Produkcja amerykańska znajduje się na dość stromej równi pochyłej. Trudno oczywiście przewidzieć kiedy nastąpi upadek, ale trend gospodarki amerykańskiej jest już zupełnie widoczny.

Z. BRONIAREK

Przemówienie delegata ZSRR Gromyki w ONZ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wykazując całkowitą bezpodstawność twierdzeń, jakoby Związek Radziecki nadużywał prawa „veta" w Radzie Bezpieczeństwa, Gromyko poddaje szczegółowej analizie przebieg debat w Radzie Bezpieczeństwa nad takimi zagadnieniami jak sprawa Grecji, Indonezji i Palestyny, rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad energią atomową i powszechnego ograniczenia zbrojeń. Na podstawie licznych faktów, mówca dowodzi, że pomyślne rozwiązanie tych zagadnień stało się niemożliwe bynajmniej nie na skutek „veta", lecz polityki pewnych wielkich mocarstw, zmierzającej do przekształcenia ONZ w swe powolne narzędzie i do podważenia fundamentów tej Organizacji.

Stwierdzając, że zasada jednomyślności stanowi barierę, o którą rozbijają się próby kół rządzących USA całkowitego podporządkowania sobie Rady Bezpieczeństwa i ONZ, Gromyko oświadcza: „Broniąc zasady jednomyślności wielkich mocarstw, Związek Radziecki jest przekonany, że działa nie tylko we własnym interesie, lecz również w interesie innych narodów, nie pragnących wojny, która korzystną jest tylko dla fabrykantów broni, dla wielkich monopoli, ciągnących z wojny olbrzymie zyski. Każdy obiektywnie myślący człowiek musi przyznać, że stanowisko Związku Radzieckiego w tej kwestii zmierza do obrony interesów wszystkich państw i narodów".

NIE MA JUŻ WĄTPLIWOŚCI

Walkę przeciwko zasadzie jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa ocenić należy jako jeden z przejawów polityki kół rządzących USA i Wielkiej Brytanii, polityki montowania militarnych ugrupowań politycznych, które służyć mają agresywnym celom bloku anglo-amerykańskiego. Jeśli dotychczas ktokolwiek mógł mieć jeszcze jakiekolwiek wątpliwości co do istotnych celów polityki bloku anglo-amerykańskiego, to obecnie po zawarciu paktu północno-atlantyckiego wątpliwości te muszą odpaść.

Delegacja radziecka — podkreśla Gromyko — uważa za konieczne zwrócić uwagę Zgromadzenia na agresywny charakter polityki kół rządzących USA i Wielkiej Brytanii, przejawiający się w montowaniu militarnych bloków politycznych, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, gdyż polityka ta, obiektywnie biorąc, godzi również w narody wszystkich państw. W rozpętaniu nowej wojny zainteresowane są jedynie wielkie monopole kapitalistyczne, wielcy przemysłowcy i fabrykanci broni. Ugrupowanie północno-atlantyckie ma być narzędziem narzucenia przemocą innym krajom i narodom hegemonii Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Montowanie paktu północno - atlantyckiego, jak również innych agresywnych bloków — ciągnie dalej Gromyko — dowodzi, iż koła rządzące USA i Anglii ostatecznie zerwały z polityką Teheranu, Jałty i Poczdamu, z polityką pogłębiania współpracy międzynarodowej. Ponieważ pakt północno-atlantycki jest wymierzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu, pozostaje on w sprzeczności z zadaniami i celami układu angielsko-radzieckiego z roku 1942 i układu francusko-radzieckiego z 1944 r. Rząd Wielkiej Brytanii i rząd Francji ponoszą pełną odpowiedzialność za pogwałcenie zobowiązań, zaciągniętych na podstawie tych układów ze Związkiem Radzieckim.

Związek Radziecki — oświadczył wiceminister Gromyko — nadal bronić będzie konsekwentnie zasady Karty Narodów Zjednoczonych w przeświadczeniu, iż odpowiada to interesom narodów wszystkich państw. Związek Radziecki nadal demaskować będzie agresywne plany podżegaczy wojennych.

Analizując projekt „rezolucji czterech", szef delegacji radzieckiej dowodzi, że pod pretekstem konieczności „udoskonalenia procedury" projekt ten naraża na szwank współpracę międzynarodową, prowadzi do rozkładu Organizacji Narodów Zjednoczonych i podważa jej autorytet. Natomiast projekt rezolucji radzieckiej, opierający się na Karcie Narodów Zjednoczonych i zmierzający do pogłębienia współpracy międzynarodowej, do zjednoczenia wysiłków dużych i małych narodów w kierunku ustanowienia między nimi przyjaznych stosunków, broni zasady jednomyślności, będącej ważnym warunkiem zapewnienia skuteczności działania ONZ, w dziedzinie rozwoju współpracy między narodami i utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego.

Delegacja radziecka jest przekonana, że przyjęcie propozycji radzieckiej stanowiłoby krok naprzód w dziele umocnienia ONZ i walki przeciwko podżegaczom wojennym, w dziele usprawnienia pracy Rady Bezpieczeństwa i realizacji szczytnych celów, stojących przed ONZ w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Lekarze Ubezpieczalni mają dłuższy dzień pracy

Ponieważ Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie odczuwa w poważnym stopniu brak odpowiedniej ilości lekarzy — musiała więc ostatnio przedłużyć godziny pracy lekarzy domowych i lekarzy chorób dzieci o dwie godziny dziennie. Dotychczas pełnozatrudniony lekarz pracował pięć godzin dziennie, obecnie zaś przedłużono mu dzień pracy do siedmiu godzin.

Ubezpieczalnia Społeczna zatrudnia w tej chwili 192 lekarzy domowych i 42 lekarzy dziecięcych; dodatkowa ich dwugodzinna praca (ogólem 468 godz. dziennie) wpłynąć powinna poważnie na zwiększenie opieki nad chorymi.

W najbliższym czasie spodziewać się należy podobnego zwiększ/ia godzin pracy w stosunku do lekarzy specjalistów.

Zabezpieczanie kamienic staromiejskich

W czwartek specjalna komisja fachowców badała stan dwóch zniszczonych i prowizorycznie zabezpieczonych domów w Rynku Staromiejskim nr 28 i 30. Architekci i konserwatorzy orzekli, że należy uzupełnić brakujące ściany, położyć nowe belki stropowe i wzmocnić mury cementem. Przybliżony koszt tych prac wyniesie ok. 5 mln. zł.

Coraz więcej taksówek

Warszawski tabor przewozowy stale wzrasta

Warszawa nie może się już uskarżać na brak odpowiedniej ilości taboru przewozowego. Według ostatnich danych mamy obecnie 1116 taksówek osobowych. Przed wojną, kiedy stolica liczyła dwa razy więcej mieszkańców, kursowało 2306 dorożek samochodowych. O wiele gorzej jest z taksówkami bagażowymi. W porównaniu ze 130 maszynami przed wojną, obecnie jest zarejestrowanych za ledwie 20 tego rodzaju samochodów. Nadomiar złego miejsca postojowe taksówek bagażowych są okryte mgłą tajemnicy i tylko „wtajemniczeni" wiedzą, gdzie ich szukać.

Dorożki konne przeżywają dziś poważny kryzys, który grozi im zupełną likwidacją w niedalekiej przyszłości. W r. 1938, kiedy warszawski „sałaciarz", budził już sensację wśród przyjezdnych cudzoziemców swym nieco archaicznym wehikułem, mogło się w stolicy utrzymać 1006 dorożek. W pierwszych latach po wojnie rejestrowano ponad pół tysiąca dorożek i w okresie tym można było zaobserwować pewien „renesans" dorożkarski. Brak oficjalnej taryfy, a tym samym odpowiednio wyśrubowane opłaty za kurs, zachęciły wielu do łatwego zarobku na koźle rozklekotanej „dryndy". Rozpoczęcie słusznej walki z wyzyskiem dorożkarskim położyło kres rozwojowi przemysłu dorożkarskiego i oto od r. 1947 notuje się stały ubytek pojazdów konnych. Dzisiaj rejestruje się tylko 300 dorożek, a wiele z nich nawet już nie wyjeżdża na postoje. Samochód lepiej się kalkuluje.

Wózki rowerowe, jako środek przewożenia pasażerów, nie były przed wojną znane. Stworzyła je wojna, i koniec wojny je zlikwidował. Zachowały się jeszcze tylko ryksze bagażowe w pokaźnej liczbie 631 rowerowych wózków.

Również konieczność, tym razem konieczność odbudowy, sprowadziła po wojnie na ulice Warszawy wielką ilość konnych wozów. Przy usuwaniu gruzów, transporcie materiałów budowlanych itd., ciągle jeszcze koń jest tańszy od ciężarowego samochodu, chociaż utrudnia ruch uliczny i często wprowadza chaos na jezdni. Rejestracja miejska obejmuje nie wszystkie te wozy. Takich jednokonnych wozów jest teraz w Warszawie 1208, a parokonnych — 170, podczas gdy przed wojną było ich łącznie 2401. (ms)

Takie mięso to trucizna

Zaostrzenie walki z nielegalnym ubojem

Plaga nielegalnego uboju i handlu pochodzącym stąd mięsem zwalczana i tępiona z całą surowością przez delegatury terenowe Komisji Specjalnej przy współudziale organów MO i władz skarbowych była już niejednokrotnie na łamach prasy omawiana, przy czym ze szczególnym naciskiem podkreślano dużej miary szkodnictwo gospodarcze i społeczne, tkwiące w tym procederze.

Elementy, żerujące na obecnej trudnej przejściowej sytuacji na rynku mięsnym, działalnością swą uszczuplają ilość żywca, który mógłby być spożytkowany w planie zaopatrzenia względnie zakontraktowany w ramach akcji „H".

Nielegalny ubój dokonywany bywa w znacznej części na sztukach bydła chorego, a przechowywanie pochodzącego stąd mięsa odbywa się w warunkach wybitnie antysanitarnych. Do obrotu dostaje się też mięso ze zwierząt padłych. Te wszystkie momenty wskazują na olbrzymie niebezpieczeństwo zagrażające zdrowiu publicznemu tym bardziej, że niezdrowe mięso pochodzące z nielegalnego uboju a niebadane przez lekarzy weterynaryjnych zasadniczo nie różni się od mięsa pochodzącego ze zdrowych sztuk bydła rzeźnego. Szereg wypadków trychinozy, która wywołała na przestrzeni ubiegłego roku znaczną ilość wypadków śmiertelnych, nie doprowadził całego społeczeństwa do odpowiednich wniosków tj. do bojkotu nielegalnych źródeł zakupu mięsa.

Do walki z plagą nielegalnego uboju, prowadzoną z całą stanowczością i surowością przez Komisję Specjalną i inne władze stanąć musi całe społeczeństwo.

O tym, że walka ta trwa świadczy znaczny napływ spraw do Komisji Specjalnej z wnioskiem o ukaranie winnych uprawiania nielegalnego uboju i handlu pochodzącym stąd mięsem. Kary obozu pracy stosowane przez Komisję Specjalną są surowe i kształtują się w granicach od 12 względnie 18 miesięcy do 2 lat, przy jednoczesnym wymierzaniu wysokich grzywien pieniężnych. W takich właśnie granicach ukarano w pierwszym kwartale b. roku ponad 550 szkodników tego typu z terenu całego kraju. Same grzywny wymierzono ok. 650 osobom, przy czym b. poważna ilość spraw, jakie napłynęły w ostatnich kilku tygodniach, znajduje się w końcowym stadium opracowania.

Święta, święta... i po świętach

Tegoroczne święta w Warszawie minęły pod znakiem wypoczynku i powitania prawdziwej, rozsłonecznionej wiosny. W Wielką Sobotę tłumy oblegały stołeczne kościoły, by zobaczyć „Groby".

Ulice w ciągu pierwszego dnia świąt roiły się od barwnych tłumów. Należy podkreślić, że prawie zupełnie nie spotykało się pijanych. Milicja nie miała więc wiele kłopotów. Obeszło się bez gorszących zajść i awantur.

W związku z wstrzymaniem komunikacji miejskiej, od godzin popołudniowych do późnej nocy trudno było upolować na ulicy wolną taksówkę lub dorożkę. Notowano wiele wypadków odmawiania jazdy w obranym przez pasażera kierunku. Szoferzy i dorożkarze przebierali w klientach według swego „widzimisię".

W drugi dzień świąt tramwaje i autobusy kursowały prawie puste. Piękna pogoda sprzyjała spacerom pieszym i przechadzkom. Parki i ogródki były przepełnione. Na Wiśle pojawiły się pierwsze w tym roku kajaki i łodzie spacerowe, aczkolwiek kluby wiślane jeszcze nie podniosły bander. W Łazienkach spacerowiczów spotkało przykre rozczarowanie. Kilka często odwiedzanych, bocznych alejek odcięto w ten sposób, że wloty do tych alejek zostały przekopane i zadrzewione. Chcąc dostać się do ulubionych miejsc odpoczynku, do stojących tam ławek, publiczność musiała deptać po wzruszonej ziemi. Z tego powodu wynikały częste nieporozumienia między spacerowiczami a służbą parkową. Publiczność oburzała się, twierdząc, że jeżeli tędy chodzili warszawiacy bez przeszkód w ciągu dwustu lat, dlaczego obecnie zablokowano te aleje?

R.K.

Centrala Elektrotechniczna buduje dom

Przy ul. Brackiej, na odcinku od Nowogrodzkiej do Al. Jerozolimskiej, wzniesiono wysoki parkan. Przedsiębiorstwo „Państwowe Budownictwo Przemysłowe" przystąpiło tutaj do robót wstępnych przed rozpoczęciem budowy wielkiego gmachu o 6 piętrach. Gmach ten zostanie wzniesiony dla Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego.

Prowizorycznie zbudowane ale murowane sklepy parterowe, ciągnące się wzdłuż Brackiej i Al. Jerozolimskich zostaną wyburzone. Właściciele tych sklepów będą mogli dokonać rozbiórki własnym kosztem a cegłę i pochodzące z rozbiórki materiały budowlane zabrać sobie lub odstąpić P.B.P. Od ulicy Nowogrodzkiej prowadzi się rozbiórkę resztek kamienicy czynszowej, w której mieściło się kilka sklepów i mieszkało kilku lokatorów. Zarówno lokatorzy jak i właściciele mają otrzymać lokale zastępcze.

Wracając do sprawy wyburzenia wzniesionych przed niedawnym czasem sklepów parterowych, należy postawić pod adresem BOS-u poważny zarzut nieracjonalnej gospodarki terenami. Szkoda również użytych i zmarnowanych materiałów budowlanych. BOS winien w przyszłości poważniej zastanawiać się nad kwestią przyznania terenów pod budowę trwałych posesji, których żywot trwać ma najwyżej kilka lub kilkanaście miesięcy.

Rower na raty

może nabyć każdy człowiek pracy

Na szybie wystawowej sklepu przy ul. Mazowieckiej 11 wywieszono transparent z napisem „Sprzedaż rowerów na raty dla świata pracy". Sklep jest własnością firmy „Motozbyt" Chętnych, którzy chcieliby kupić rower na raty zgłasza się sporo.

Ekspedient informuje: — Rowery można nabywać na 6 rat, t.zn. na pięć spłat uiszczonych po 2.500 złotych co miesiąc. Pozostałą kwotę (3—4 tys.) wpłaca się gotówką przy podpisaniu umowy. Na pokrycie należności nabywca wystawia 5 weksli żyrowanych przez kolegów zatrudnionych w tej samej instytucji. Nadto należy dostarczyć zaświadczenie z miejsca pracy stwierdzające, że nabywca nie jest zadłużony, nie ma aresztu na pensji i praca nie została mu wymówiona. Umowę spisuje się w trzech jednobrzmiących egzemplarzach, po czym — **stosownie do wskazówek ekspedienta** — nabywca udaje się do B.G.K. gdzie ma dostać weksle. Na miejscu okazuje się, że blankietów wekslowych B.G.K. nie sprzedaje, i że można je otrzymać tylko w Izbie Skarbowej, albo w jednym z urzędów skarbowych.

Człowiek pracy musi więc zwalniać się z pracy po to by móc kupić weksle oraz aby uzyskać zaświadczenie z biura personalnego instytucji. Gdy zdobył żyra kolegów i zjawia się z wekslami w firmie, dowiaduje się, że żyranci poświadczyli weksle „nie w tym kierunku" w jakim tego wymaga wzór, że zaświadczenie musi być podpisane na blankiecie „Motozbytu", że instytucja, w której amator roweru pracuje, musi poświadczyć autentyczność podpisów żyrantów, i że również blankiety umowy muszą być poświadczone przez firmę w której pracownik jest zatrudniony. Znów wyłaniają się nowe trudności, wymagające dalszych zabiegów.

Czy nie zawiele formalności? Przecież chodzi tu tylko o 12.500 zł. Czy nie wystarczyłoby okazanie ważnej legitymacji służbowej i złożenia weksli podżyrowanych przez kolegów. Poza tym należy zwrócić uwagę, że blankiety wekslowe powinna posiadać firma sprzedająca na raty. Jeżeli świat pracy ma kupować na raty, trzeba mu to ułatwić!

KeR

Rocznicowy numer „Przyjaźni"

Ukazał się podwójny numer tygodnika „Przyjaźń", poświęconego w większości swej treści czwartej rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

„Układ z dnia 21 kwietnia 1945 r. — pisał w oświadczeniu złożonym czasopismu „Przyjaźń" Prezydent Bolesław Bierut, w roku ubiegłym — to wielki dokument dziejowy o zgoła niezwykłym znaczeniu dla obu państw, które ten układ zawarły. Ale dla nas — Polski — układ ten ma wagę szczególną. Jest on rękojmią naszej niezależności państwowej, naszego trwałego pokojowego rozwoju, jest gwarancją naszej niepodległości".

Przemawiając na uroczystości podpisania układu o przyjaźni Generalissimus Józef Stalin oświadczył m. in.: „Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że oznacza on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w stronę sojuszu i przyjaźni".

Ciekawe i żywe artykuły zaznajamiają czytelników z życiem Związku Radzieckiego. Artykuł Zygmunta Wyrozembskiego podaje cyfry, ilustrujące rozwój ciężkiego przemysłu w ZSRR. Korespondencja z Moskwy donosi o uczczeniu pamięci Juliusza Słowackiego przez ludność Związku Radzieckiego.

Szpinalski gra Chopina

Program kolejnej „środy chopinowskiej" wypełni Stanisław Szpinalski, po powrocie z tournee zagranicznego.

Koncert odbędzie się w środę dnia 20 kwietnia, w sali Romy, o godzinie 19. W programie: polonez cis-moll, ballada As-dur, mazurki cis-moll i G-dur, walc As-dur, nokturn Fis-dur oraz scherzo b-moll.

W części drugiej koncertu Szpinalski wykona sonatę h-moll, nokturn cis-moll, etiudy As-dur i f-moll oraz polonez As-dur.

Garbarze obradowali w Radomiu

W Radomiu odbyła się druga Ogólnopolska Narada Techniczna Przemysłu Garbarskiego. Tematem obrad było zastosowanie metody przyspieszonego garbowania i możliwości skrócenia cyklu produkcyjnego z 90 do 43 dni.

W przeciwieństwie do lat ubiegłych, pierwszy kwartał bieżącego roku przyniósł wykonanie planu w 116,4 proc. Stało się to możliwe dzięki podniesieniu wydajności pracy. Wydajność ta w porównaniu z rokiem 1946 wzrosła o 17 kg na robotnika, co stanowi przekroczenie normy przedwojennej.



Koncerty

O godz. 19 w „Romie" — przedstawienie operowe „Wesele Figara" W. A. Mozarta.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa zbiorów stałych: Dział Sztuki Zdobniczej. Wystawa Pośmiertna Felicjana Kowarskiego. Wystawa Architektury Narodów Z.S.R.R.

S.A.R.P. (ul. Foksal 2) Jubileuszowa Wystawa Pejzażu Polskiego 50 lat pracy artystycznej Stanisława Czajkowskiego

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13) Wystawa: „Współczesna karykatura polska"

Teatry

POLSKI (Karowa 2): godz. 19 „Wrogowie".

KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Krzyk jarzębiny".

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Igraszki z diabłem".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Szczygli zaułek".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Wesele Fonsia".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 16 i 17.15 „Tylko witaminą humoru".

NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 11.30 „Wycinanki staropolskie".

SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Miecz Demokratesa".

TEATR LALKI I AKTORA „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Rzym miasto otwarte" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Wielka nagroda" godz. 12, 14.15, 19, 21.30. Zw. Zaw. 16.30.

STYLOWY (Marszałk. 112): „Rudzielec" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr. 54, pocz. o godz. 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr. 54, pocz. seansów godz. 12

SYRENA (Inżynierska 2): „Cygański tabor" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Gasnący płomień" godz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

Radio

W dniu 19 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 17.45, 20.30, 23.00.

11.40 Kronika Bułgarii; 12.20 „Na swojską nutę"; 12.45 Dla wsi; 13.10 przerwa; 15.25 Muzyka; 15.30 „Teatr Młodego Widza" „Katarynka" wg. B. Prusa; 15.50 Muzyka; 16.15 Muzyka ludowa Wielkopolski; 16.40 Przegląd wydawnictw; 16.45 Koncert popularny; 17.30 T.P.Ż.; 17.35 „Prof. Dembowski" pogadanka; 18.00 W rocznicę powstania w warszawskim getcie; 18.20 Utwory fortepianowe; 18.40 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 19.00 Dla wojska: koncert chóru i orkiestry D.W.P.; 19.25 Piosenki; 19.40 Muzyka; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Koncert orkiestry Gerta; 22.45 Muzyka: 23.10 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 17.45, 20.00.

17.00 Dziennik warszawski; 17.20 Muzyka ludowa; 18.00 Muzyka rozrywkowa; 18.25 Listy z Warszawy; 18.35 Muzyka popularna; 19.00 „Wędrowiec, który szuka uśmiechu życia" wg. Dufresnera; 20.45 Muzyka; 21.00 „Francja przemawia do Polski"; 21.30 Rejestr wydawnictw; 21.35 Muzyka; 22.00 „Pieśń ujdzie cało" wiersze; 22.15 Kompozytor Tygodnia — Dworzak; 23.03 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian programu.

Sygn. akt C 98/49

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku Wydział Cywilny, ul. Skorupska Nr. 5/3, podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § I k.p.c. p. Jerzy Plejewski, adwokat, zamieszkały w Białymstoku, ul. Piękna 8, został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanego z miejsca pobytu Martonika Grzegorza ostatnio zamieszkałego w —— w sprawie z powództwa Martonik Wiery przeciwko Martonikowi Grzegorzowi o rozwód i wzywa nieznanego z miejsca pobytu, aby się zgłosił do uczestniczenia w pomienionym procesie.

Dnia 7 kwietnia 1949 r. Kr 601-1

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2 B-75807



SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE



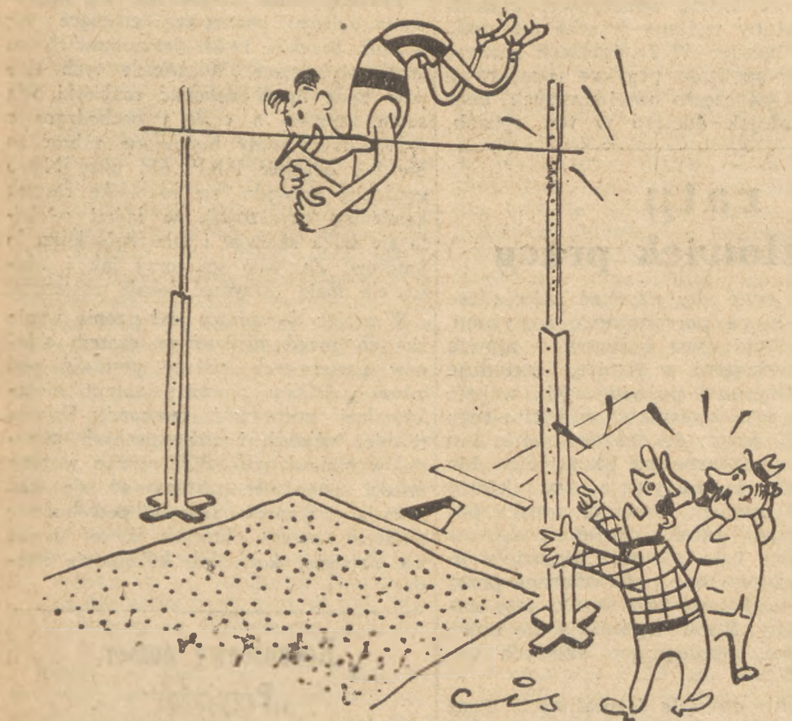
Akcja „O" w sporcie

Tyle się teraz mówi i pisze o oszczędności, prasa to nawet nazwała akcją „O". Spróbujmy tak pomyśleć o „akcji O" w sporcie.

A więc przede wszystkim oszczędzajmy na potokach najróżniejszych pustych słów, lejących się przy każdej okazji całkiem niepotrzebnie z ust wielu przedstawicieli naszego sportu. Jeżeli już na ringu stoją dwie „ósemki" bokserów, lub na boisku 22 piłkarzy gotowych do walki, to poco jeszcze ruszać językiem przez dobrych kilkanaście minut i powtarzać wyświechtane, wszystkim doskonale znane frazesy, które już tyle razy każdy słyszał przy każdej innej okazji.

A dalej obietnica! Ileż ich możnaby oszczędzić sobie i publiczności. Jak wiele wielki puzon reklamy i odkrywa „wielki talent", „nową gwiazdę" lub po prostu „fenomena". Skutek jest taki, że „fenomenowi" czy „wielkiemu talentowi" woda sodowa uderza z miejsca do głowy, zaczyna wierzyć, że jest tak dobrym, że już mu żaden trening, żadna rada nie jest potrzebna i stara się dyskontować swoją „sławę" na polu wszelkich przyjemności życiowych. Ot choćby Brzóska, Ludwikowski... Potem przychodzą porażki: prasa już nie pisze o „fenomenie" i znajduje inną „wielką gwiazdę".

A zawodnicy, mogliby też rozpocząć oszczędność od swoich żądań. Różne „zwroty kosztów" „na dożywianie", „na zakup sprzętu", wypłacane sportowcom — amatorom, mającym przecież przynajmniej teoretycznie inne źródła utrzymania, coraz częściej sięgają miesięcznych pensji wyższych urzędników czy profesorów Uniwersytetu. Skutek: na meczach pełno, a w kasach klubowych brak pieniędzy na najpotrzebniejsze wydatki, bo wszystko idzie „ad astra" (do kieszeni gwiazd).



— Zapomniałeś tyczki!
— Nie. Ja jej tylko oszczędzam.

(rys. J. Olszewski).

Ileż razy robiono naprzykład zebrania i powoływano komitety, choćby budowy sztucznego lodowiska. Był czas, że dwa takie komitety istniały w Krakowie, a po jednym na Śląsku, w Poznaniu, Łodzi i Warszawie. Poza obietnicami wszystkie komitety miały razem akurat tyle pieniędzy, żeby udać się do najbliższej cukierni na pół czarnej. Takimi samymi obietnicami buduje się halę sportową w stolicy i setki innych obiektów sportowych w całym kraju. Obiecanka, cacanka, a głupiemu (sportowcowi) radość.

Również daloby się oszczędzić wiele, wiele ton wazeliny. Oddanie do użytku młodzieży stołu pinpongowego gdzieś w Pikutkowie, czy w Durniewie, założenie na jakimś podwórzu dwu koszy do siatkówki, to jeszcze nie powód żeby zaraz mówić o „chwili dziejowej", odmieniać „Demokracja ludowa" we wszystkich siedmiu przypadkach i deklamować o „podciąganiu w zwyż" lub o „sporcie dla mas".

Oszczędzać też reklamy! Jakże często na afiszach, przede wszystkim walk bokserskich, czytamy sensacyjne zestawienia walczących par, pierwszych rękawic w kraju, a później na ringu widzimy jakichś początkujących chłopaczków, marzących przez cały czas tylko o tym, żeby te trzy rundy już jak najszybciej minęły.

Wreszcie my — prasa. Tu też przyda się solidna oszczędność w rzucaniu wielkich haseł i robieniu wielkich odkryć. Niech tylko gdzieś jakiś zawodnik osiągnie nieco lepszy wynik, lub jakiś bokser mało znany zwycięży innego o bardziej znanym nazwisku, zaraz uderza się w

Jeżeli „akcja O" — to już wszędzie, również i w sporcie.

IKO

Nikła porażka i remis czeskich piłkarzy ATK w Warszawie

Reklama poprzedzająca wojskowy zespół ATK, który w niedzielę próbował swych sił z Polonią, a w poniedziałek z Legią, była nieco przesadzona. Wprawdzie pięciu reprezentantów CSR, grających w barwach ATK dawało z siebie co mogło, niestety nie zagrali oni nawet na poziomie naszego lepszego meczu ligowego. Na dobrą notę z repów czeskich zasłużył jedynie Hemele, który w spotkaniu z Polonią potrafił stwarzać kilkakrotnie niebezpieczne sytuacje. Sekundował mu dzielnie Putera na prawym skrzydle, jednak zarówno nerwowy bramkarz Jonak, jak i pomocnik Trnka (gorsze wydanie naszego Tarki) wypadli nieszczególnie. Atak gości bawił się w zbyt zawiłe kombinacje, aby mógł skutecznie walczyć o zwycięstwo. Czesi zasłużyli na najwyższą notę pod względem gry fair. Jest to podobno najbardziej dżentelmeńska drużyna w CSR. Dobrze byłoby, żeby nasze zespoły piłkarskie wzięły sobie za wzór dobre wychowanie zawodników na boisku od Czechów.

POLONIA—ATK 3:2 (1:0)

Od pierwszego gwizdka uwidacznia się przewaga gości, którzy jednak bezskutecznie bombardują bramkę Borucza niecelnymi, strzałami. Akcje ich są zbyt zawiłe by mogły nosić w sobie zarodki bramki. Jedyny punkt w tym okresie, który zdobyła Polonia ze strzału Szularza był dziełem przypadku, błędu bramkarza Jonaka i dobrego podania Gierwatowskiego.

W drugiej połowie Polonia bardziej ufna w swoje siły wyrównuje grę, a począwszy od 16 minuty zaczyna przeważać. W 19 min. Brzozowski egzekwując rzut wolny podaje piłkę do Ochmańskiego, ten strzela ostro na bramkę, a przytomny Jaźnicki umieszcza piłkę w siatce obok wybiegającego Jonaka. W chwilę po tym podobna sytuacja po stronie gospodarzy. Wolnego z 16 m. wykonuje Hemele i płaskim, ostrym strzałem zdobywa bramkę dla ATK. Jest 2:1 dla Polonii i napięcie na trybunach rośnie. W 23 min. po akcji Świcarz — Jaźnicki, ten ostatni podaje do Ochmańskiego, który z woleja ustala górną granicę bramek dla Polonii. Wynik dnia ustala w 32 min. Sobotka wykorzystując za późny wybieg Borucza. Był to jedyny błąd bramkarza „czarnych koszul" podczas całego spotkania.

W sumie na wyróżnienie zasłużyli Hemele, Putera i Krasnohorsky z zespołu ATK oraz Szularz, Świcarz, Ochmański i cała defensywa Polonii.

Sędzia Buśkiewicz zepsuł grę, zatrzymując niepotrzebnie akcje i krzywdząc obie drużyny błędnymi orzeczeniami.

LEGIA—ATK 0:0

Ciekawa rzecz, że na meczu z Polonią mimo braku środków lokomocji było ponad 15 tys. widzów, a w drugi dzień świąt zjawiło się tylko ok. 7 tys. kibiców wojskowych. W zespole Legii debiutowali — trzeba powiedzieć, że z powodzeniem — Sąsiadek, Olejnik i Łyszczarz. „Debiut" Waśki w pomocy nie wypadł zbyt dobrze, gdyż nie wytrzymał on nawet 15 minut gry.

Nowe twarze w zespole wojskowych sprawiły, że atak zaczął wierzyć we własne siły i zarówno Oprych jak i zawsze stremowany Wilczyński pozwalali sobie na śmiałe akcje, stwarzając niebezpieczne sytuacje pod bramką Jonaka, broniącego dużo lepiej niż w meczu z Polonią.

Wynik bezbramkowy był zasługą obu bramkarzy, a także indolencją strzałową ataków zarówno zespołu czeskiego, jak i Legii. Defensywa gospodarzy wypadło dużo gorzej od obrony i pomocy Polonii, jednak atak gości nie zdobył się na żadną groźną dla Skromnego akcję.

Wśród Czechów tym razem wyróżniał się bardzo dobry i skuteczny obrońca Krasnohorsky oraz Hemele i Putera w ataku. Sędzia p. Hasselbusch dużo lepszy od swego kolegi z dnia poprzedniego.

Ogólnie trzeba powiedzieć, iż występ ATK nie należał do bardzo udanych. Publiczność polska chciałaby widzieć w ligowych drużynach CSR coś lepszego od rzeczywistości, którą oglądaliśmy na boisku. Mimo to wypada pochwalić gości za grę fair czego tak brakuje naszym zespołom ligowym.

(Cel)

Start Zatopka w Warszawie

Komitet Organizacyjny wyścigu Praga — Warszawa pertraktuje obecnie z COS w Pradze, w sprawie startu Emila Zatopka w Warszawie, w programie zakończenia wyścigu Praga — Warszawa.

Komitet otrzymał z Pragi wiadomość, iż udział Zatopka nie jest jeszcze zdecydowany i uzależniony został od tego, kiedy odbędą się długodystansowe mistrzostwa lekkoatletyczne CSR (projektowane na dzień 8 maja). W wypadku ewentualnego przełożenia mistrzostw na dzień 24 kwietnia, Zatopek otrzyma pozwolenie na start w Warszawie w konkurencji międzynarodowej. Jeśli mistrzostwa odbędą się 8 maja — Zatopek będzie mógł wystąpić w Warszawie w biegu pokazowym z polskimi długodystansowcami.

Występy »Bohemians« na Śląsku i w Krakowie

W pierwszym dniu świąt gościła w Chorzowie-Batorym drużyna I ligi CSR — Bohemians, wygrywając po bardzo ładnej i ciekawej grze z Ruchem 3:1 (1:1).

Gospodarze byli zespołem zupełnie równorzędnym, a nawet chwilami lepszym. Sukces zawdzięczają goście doskonałej grze bramkarza Pavlisa, który obronił szereg niebezpiecznych strzałów Cieślika i Alszera. Reprezentacyjna obrona CSR — Rubas i Vedral popełniła szereg taktycznych błędów.

Bramki dla Bohemians zdobyli Planicky, Pesek i Rubas, dla Ruchu Cieślik.

W Krakowie z leaderem polskiej I ligi poszło Czechom gorzej. Wprawdzie uzyskali oni tam wynik remisowy, jednak na tle doskonale usposobionej Wisły wypadli bardzo słabo. Wprawdzie przewyższali gospodarzy techniką i szybkością, ale ustępowali im wyraźnie kondycyjnie, taktycznie i zgraniem zespołowym. Po jednej bramce dla każdej drużyny strzelili Pesek i Kohut

Drugi sukces świąteczny Polonii warszawskiej

Warszawska Polonia w ligowym składzie, jedynie bez Świcarza, Jaźnickiego i Ochmańskiego, rozegrała w drugi dzień świąt we Wrocławiu towarzyskie spotkanie piłkarskie z miejscowym Ogniwem, wygrywając 5:1 (2:1).

Cracowia remisuje w Rzeszowie

W dniu 17 bm. Cracovia w ligowym składzie rozegrała mecz towarzyski z miejscową Resovią, uzyskując wynik remisowy 1:1. Bramkę dla Resovii zdobył Drczd; dla Cracovii — Poświat.

Wyniki piłkarskie z całego kraju

Oto świąteczne wyniki towarzyskich spotkań piłkarskich z całego kraju:

ŁKS — Widzew 2:1 (0:0) w Łodzi, Górnik (Wałbrzych) — Ostrovia 5:1 (2:0) w Wałbrzychu, Polonia (Świd.) — Lechia (Gdańsk) 1:1 (0:0) w Świdnicy, Metal (Sosn.) — Baildon 4:0 (2:0) w Sosnowcu, Polonia (Byt.) — Piast (Gliwice) 4:1 (2:0) i Kresy (Chorzów) — Polonia (Byt.) 7:4 (3:3) w Bytomiu, AKS — Pogoń (Kat.) 4:2 (2:0) w Chorzowie.

Dalsze spotkania mistrzowskie hokeistów na trawie

Druga runda rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie przyniosło zwycięstwo Czarnych (Poznań) nad CZKS (Środa) w Poznaniu w stosunku 4:1 (0:0). W Gnieźnie miejscowa Stella rozprawiła się gładko z odmłodzonym zespołem poznańskiej Lechii bijąc ją w stosunku 6:1 (3:0).

Boczar wygrał bieg »Dziennika Polskiego«

Rozegrano tu czwarty z kolei bieg o memoriał śp. J Kusocińskiego i o puchar przechodni, ufundowany przez redakcję „Dziennika Polskiego".

Bieg zakończył się pełnym sukcesem biegaczy Gwardia—Wisła, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Zwyciężył Boczar — 14:36,6, przed Biernatem — 14:40,5 i Więckiem — 14:42,3. Zeszłoroczny zwycięzca — Boniecki (SKS Zryw Gdańsk) zajął czwarte miejsce (o 200 m. za zwycięzcą). Garncarz był 7-my, a Widerski 9-ty.

Na 122 zgłoszonych biegaczy wystartowało 67, a bieg ukończyło 48.

Dwa zwycięstwa piłkarzy Žiliny

Piłkarze czechosłowackiej drużyny pierwszoligowej — Žilina, bawiący podczas Świąt w Poznaniu odnieśli dwa zasłużone zwycięstwa z ZZK 5:3 i z Wartą 7:2.

Czesi zaprezentowali publiczności poznańskiej dobrą piłkę nożną. Nie bawili się w hyperkombinację, zdobywając teren szybkimi i krótkimi podaniami przyziemnymi. Poza tym górowali nad polskimi piłkarzami wyszkoleniem technicznym i szybkością. Žilina była drużyną wyrównaną we wszystkich liniach.

Wśród gości wyróżnić należy bramkarza Lesicky'ego, pomocników Sedo i Holisa.

Na tle gości lepiej wypadła drużyna ZZK, której defenzywa zagrała jedno ze swych najlepszych spotkań. Dzięki niesłychanej ambicji i ofiarności kolejarze poznańscy potrafili utrzymać zupełnie równorzędną i otwartą grę. Wyróżnili się Słoma, Anioła i Białas.

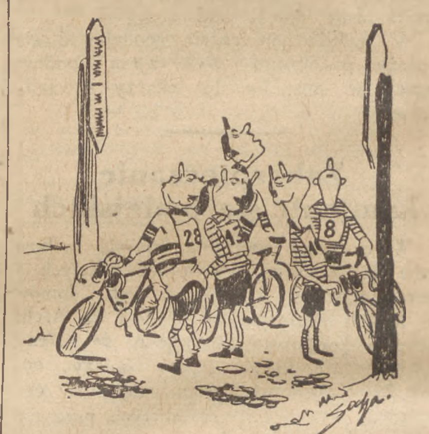
Warta wypadła słabo. Jedynie linia obrony Pyda — Dusik, stanęła na wysokości zadania. Zawiódł zupełnie bramkarz Krystkowiak.

Wyniki spotkań:

Žilina — ZZK 5:3 (2:3). Bramki zdobyli dla Czechów — Zachar 2, Kocik 2 i Gancner, a dla ZZK — Czapczyk, Słoma i Anioła po 1.

Žilina — Warta 7:2 (4:1). Bramki uzyskali dla Žiliny — Stelmasek 4, Garncner, Hobis i Zachar po 1,

Organizatorzy robią co mogą by ułatwić pracę kolarzom



— I która z tych dróg prowadzi do Warszawy?

(rys. Sochacki).

28° ciepła w Karpaczu nie przeszkodziło narciarzom

W Karpaczu rozegrano III-ci wiosenny slalom o puchar przechodni Dyrekcji Uzdrowisk Dolnośląskich. Ogółem startowało 31 zawodniczek i zawodników. Trasa dla seniorów wynosiła 800 m., przy różnicy wzniesień 200 m. Dla juniorów i kobiet — 500 m. Zawody odbyły się przy 28° C ciepła.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (łączny czas obu przejazdów):

Seniorzy: 1) Naorniakowski (AZS Wrocław) 2:04,0; 2) Lechowicz („Szrenica" Szklarska Poręba) 2:16,0; 3) Broda S („Związkowiec" Jelenia Góra) 2:25,0. Naorniakowski zdobył puchar po raz drugi, do niego należy najlepszy czas przejazdu 1:01,5.

Kobiety: 1) Naorniakowska (AZS Wrocław) 2:03,5; 2) Krupińska (AZS Wr.) 2:08,5; 3) Gutówna (AZS Wr.) 3:55,5.

Juniorzy: 1) Gawliński („Związkowiec" Karpacz) 1:42,5; 2) Szczupłowski („Związkowiec" Karpacz) 2:05,0; 3) Groszecki („Związkowiec" Jelenia Góra) 2:15,5.

Mistrzostwa szermiercze świata

Mistrzynią świata we florecie kobiet została Mullet-Preiss (Austria), zwyciężając w finale Dunkę Lachmann 4:3, 1:4, 4:2.

W konkurencji drużynowej męskiej w szabli tytuł mistrzowski zdobyły Włochy, wygrywając wszystkie trzy spotkania w grupie finałowej: z Egiptem 14:2, ze Szwecją 9:7 i z Francją 9:6. Drugie miejsce zajęła Szwecja, która pokonała Egipt 9:5 i Francję 9:7. Na trzecim miejscu znalazł się Egipt, który zwyciężył Francję różnicą jednego trafienia. Obie drużyny uzyskały po 8 zwycięstw, przy różnicy trafień 32:31.



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (77)

Michał Gromus odziedziczył fabrykę po ojcu, dzięki temu, że zmarły zmienił testament na niekorzyść swej żony Anny. Kochanką Michała była Rożena Baladowa, córka fabrycznego majstra. Gdy się nią przesycił i zapragnął Wilmy Rolin, padsunął Rożenę swemu przyrodniemu bratu Robertowi.

Wilma Rolin godzi się wyjść za Michała o ile otrzyma do prowadzenia fabrykę mebli swego ojca, który zbankrutował.

Michał wzruszył ramionami, może chciał coś powiedzieć, ale Wilma wybuchnęła na nowo z pasją studentki, która się sprzecza, przewiduje wszystkie zarzuty i chce je zgóry zbić.

— Ma pan jeszcze prawo wiedzieć, czego właściwie chcę. Z produkcją mebli, jak to robił ojciec, oczywiście skończone, o tym wiem lepiej niż pan. Ale otwiera się nowa droga, którą on się obawia pójść, są nowe możliwości produkcyjne, trzeba to tylko dobrze wziąć w ręce. Niech pan o tym pomyśli, panie Gromus, niech pan o tym pomyśli do jutra, albo przez cały tydzień, jeśli pan chce.

Gdy skończyła, zrzuciła kołdrę z ramion i chciała wstać. Michał rzekł:

— Niech pani jeszcze poczeka, to nie jest taki problem, abym o nim musiał myśleć całą noc albo tydzień.

Odsunął od siebie myśl, że jej pragnie. Patrzył na rumieńce, jakie wystąpiły na jej twarzy. Jednakże więc była w niej jakaś namiętność, mimo że nie odnosiła się do niego. Może powinien jej pozwolić, aby odeszła, ale na co by się to przydało. I tak widziałby ją przed sobą. Mógł zamknąć oczy a widział ją, mógłby niemal tak samo dobrze wyjść na pole i zmagać się z wyjącą zawieruchą, widziałby ją wciąż. Odsunął od siebie myśl, że jej chce. Chciał być kupcem, nie musiała mu tego podkreślać, nigdy nie był niczym innym. Do tego zakątka jego duszy nie miała dostępu kobieta. Szczotki Gromus. Grzebienie Gromus. Któż to miał projektować atrakcyjne plakaty dla jego wyrobów? Czyż to nie była kiedyś jedna z pierwszych jego myśli o Wilmie? Szczotki, zabawki i grzebienie. Tatusiu kup mi zabawkę Gromus. Dlaczegóżby nie: amerykański patentowany kredens Gromus — przyjaciel gospodyni, albo „Rodzinny raj" — weekendowy domek Gromus. Oderwać się od myśli, że jej pragnie.

— Jaka będzie cena wywoławcza? — zapytał, bo mechanizm rachmistrza funkcjonował nawet w marzeniach.

Wilma spojrzała na niego z błyskiem zwycięskiego uśmiechu.

— Zdaje się, że dziewięćset tysięcy. Szacunek wynosi milion trzysta pięćdziesiąt.

Michał przymknął oczy. Dziewięćset tysięcy. Widział przed sobą całe przedsiębiorstwo Rolina, jak gdyby je zwiedzał. Liczy warsztaty i ocenia ich wygląd, są to objekty nowe i stare, najstarsze stoją jakieś trzydzieści lat, najnowsze ledwie pięć, te oto heblarki są zupełnie nowe a frezarki mogą służyć jeszcze dobre parę lat, tartak zdolny jest do pracy, jakiej dotąd nigdy od niego nie wymagano, zabudowania mieszkalne są co najmniej bardzo porządne, osiem wielkich pokoi, nie będą potrzebne na mieszkanie, ale mogłyby z nich być wspaniałe centralne biura przedsiębiorstw Gromusa; jedno z drugim, — Michał doszedł do uspakającego wniosku, — warte wszystko przy najskromniejszym oszacowaniu pełny milion i trzy ćwierci.

— Kupię to — rzekł gwałtownie i ciągnął dalej spokojniej, jak gdyby do umowy włączał zastrzeżenie, które powinno ujść uwagi strony przeciwnej.

— Jeżeli nie ma w tym jakiegoś ubocznego kruczka i jeśli cena nie zostanie podbita ponad milion dwieście tysięcy. Kupię to pod jednym warunkiem: że nikt mi się nie będzie wtrącał do strony handlowej interesu.

— Nie — odpowiedziała Wilma. — Ktoby się tam panu do tego wtrącał. Oczywiście mam i ja swój warunek. Chcę, aby połowa została zapisana na mnie. Myślę, że będę mieć do tego prawo nie tylko jako pańska żona, ale i dlatego, że dam swoją współpracę.

Zdawało się, że przeznaczeniem Gromusów jest, aby ich żony powtarzały tę samą piosenkę: — „Chcę połowy zaraz, a resztę po twej śmierci" — i że śmierć ich mężów zawsze będzie ważnym współczynnikiem ich kalkulacji życiowych. Teraz jest oczywiście zupełnie inny wypadek i nie ma potrzeby przypominać sobie przy tym ojca i jego stosunek do Anny Gromusowej i porównywać swoje życie z ich życiem. Zresztą zamyślać się może tylko człowiek, który ma wybór A gdy nie ma wyboru, zawsze mu jeszcze pozostaje możliwość zrobienia cnoty z konieczności i może podać ku wyciągniętemu rewolwerowi swój pugilares z gestem ofiarodawcy.

— To się przecież rozumie samo przez się — rzekł.

Wilma siedziała oparta o węzgłowie łóżka, nagle zwiotczała i nieruchoma, Nigdzie na jej twarzy nie błysnął nawet odcień radości czy zadowolenia. Słychać było głosy na korytarzu, śmiech kobiecy i gwizdanie melodii tanga. Grupa gości wracała do pokoi.

Wilma wyprostowała się.

— Omal panu tu nie usnęłam. Od tej więc chwili jesteśmy tak zwanymi narzeczonymi. Czy to nie groteskowe?

— Nie wiem — odpowiedział Michał zachmurzony. — Dlaczego musi pani wyśmiewać każde uczucie?

— Uczucie? Pan chce mnie a ja chcę fabrykę ojca. Pan nie może dostać mnie, jeśli nie kupi fabryki, a ja nie mogę dostać fabryki, jeśli nie wyjdę za pana. Niechże mi pan znajdzie w tym jakieś uczucie.

Stali naprzeciw siebie, Wilma z rękami w kieszeniach narciarskich spodni. Nie upłynęło jeszcze tak wiele czasu od dnia, gdy Michał pouczał Różenę, aby się zabezpieczyć przed wybuchem jej uczucia i nieprzyjemnościami, jakie z tego mogły wyniknąć, absolutnie nie upłynęło zbyt wiele czasu, aby w błysku wspomnienia nie rozdźwięczało się mściwie echo własnych słów.

— Czy do zaręczyn nie należy uścisk i pocałunek? — rzekła i położyła mu ręce na ramionach.

Objął ją i pocałował jak wygłodniały człowiek, który po wielu dniach ugryza pierwszy kęs.

— Niech pani tu zostanie, Wilmo.

Poruszyła się w jego objęciach i oparła mu o piersi ostre łokcie aż zabolało. I tak, spoczywając w jego silnie zaciśniętych ramionach i przegięta na kształt łuku, patrzyła mu milcząco w twarz.

— Proszę puścić — rzekła potem bezdźwięcznie i matowo, zelżała w jego objęciu, jak gdyby nagle wiotczejąc.

D. c. n.